

„Święty Paweł – na rozdrożach synagog Kościoła” -

biografia, **ks. prof. Waldemar Chrostowski**, wyd. Fronda, Warszawa 2025

Rozdział: Przemiana pod Damaszkiem i nowa tożsamość

1. **Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?** (Dz 9,4)

Prześladowanie Kościoła jerozolimskiego było dotkliwe i trwało długo. Było przedłużeniem konfrontacji zakończonej śmiercią Jezusa, a jednocześnie zapowiadało jej nowy etap, który z czasem przybierał na sile.

W tym kontekście Łukasz umieszcza obszerną relację o gwałtownej przemianie duchowej, którą przeżył Szaweł (Dz 9,1-19).

Została ona włączona do opowiadania o podróży Szawła i jego towarzyszy do Damaszku w celu pojmania i ukarania tamtejszych wyznawców Chrystusa.

Opowiadając o przemianie pod Damaszkiem, Łukasz, autor Dziejów Apostolskich, polegał zapewne nie tylko na wspomnieniach Pawła, któremu później towarzyszył w podróżach misyjnych, lecz i na opowiadaniach innych osób, które brały udział w dramatycznej wyprawie.

To samo wydarzenie zostało w Dziejach Apostolskich przedstawione jeszcze dwa razy, w mowach obrończych wypowiedzianych przez Pawła, pod koniec życia, w Jerozolimie (22,3-21) i w Cezarei Nadmorskiej (26,2-23).

Obie relacje kładą większy nacisk na wewnętrzne aspekty przemiany, określanej czasami jako nawrócenie prześladowcy. Określenie to jest wtedy trafne, gdy się je poprawnie rozumie.

Szaweł nie nawrócił się w takim sensie, jak nawracali się poganie, przechodząc od politeizmu do wiary w jedyne Boga.

On zawsze wyznawał Boga, natomiast jego nawrócenie polegało na przyjęciu tego rozeznania, jakiego podczas chrystofanii, czyli **nadzwyczajnego ukazania się Chrystusa uwielbionego**, udzielił mu o sobie sam Bóg.

Trzykrotna narracja to świadomy zabieg retoryczny autora Dziejów Apostolskich, który z upodobaniem powtarza to, co uznaje za bardzo ważne, dodając w drugiej części dzieła nowe szczegóły wzmagające uwagę czytelnika i pogłębiające sens chrystofanii,

czyniąc z duchowej przemiany Szawła jeden z najważniejszych epizodów w historii Kościoła apostołskiego.

Również w listach Paweł będzie wracał do wydarzenia, które definitywnie przesądziło o jego życiu i postępowaniu. Znalazło to szczególny wyraz w pierwszej, bardzo osobistej części Listu do Galatów (1,10-24).

Podróż Szawła z Jerozolimy do Damaszku nie trwała dłużej niż kilka dni. W starożytności w okresie letnim unikano podróżowania w ciągu dnia, chroniąc siebie i zwierzęta przed dokuczliwym upałem.

W jednej z trzech relacji Łukasza o przemianie Szawła znajdujemy wzmiankę, że wydarzenie, które odmieniło jego życie, odbyło się około południa, z czego wniosek, że Szaweł wykorzystał do podróżowania cały dzień.

Można wnosić, że epizod, o którym mowa, wydarzył się w okresie kilku chłodniejszych miesięcy roku, czyli od jesieni do wiosny.

Skoro Pawłowi zależało, by jak najszybciej wykonać zadanie, którego się podjął, zapewne nie tracił czasu na postoje, lecz zdecydowanie zmierzał do wyznaczonego celu.

Odpusciwszy Ziemię Świętą, wstąpił na położone na wschód od Jeziora Galilejskiego wzgórza Golan i mając za sobą Galileę i Dolinę Jordanu, zmierzał wprost ku stolicy Syrii.

Damaszek nie miał wśród starożytnych Żydów dobrej opinii. Było tak ze względu na zadawnione antagonizmy i konflikty, sięgające pierwszych stuleci I tysiąclecia przed Chr., o których mowa w starotestamentowej Pierwszej i Drugiej Księdze Królewskiej.

Syryjczycy i Izraelici często rywalizowali i walczyli ze sobą, i nie pozostało to bez wpływu na ich wzajemne nastawienie. Również po powrocie z wygnania babilońskiego (VI w. przed Chr.) relacje między Judą i Jerozolimą a Damaszkiem nie były najlepsze.

Nie przeszkodziło to jednak, by właśnie Damaszek stał się miejscem osiedlenia znaczącej i prężnej wspólnoty żydowskiej, cieszącej się znaczną autonomią.

W pobliżu Damaszku znalazła też schronienie wspólnota esseńska, o której domyślamy się, że utrzymywała kontakty z pobratymcami w Qumran nad Morzem Martwym.

Była pierwsza połowa lat 30., gdy nastąpiło wydarzenie, które radykalnie odmieniło życie zdeklarowanego dotąd prześladowcy Kościoła.

Tradycja wczesnochrześcijańska lokalizuje je w pobliżu Damaszku, a dowód żywotności tamtejszej pamięci o przemianie Szawła stanowi założenie kilkunastu klasztorów, które przez kilkaset lat, co ok VII/VIII w. istniały w tym regionie.

Z początkiem inwazji plemion arabskich toczyły się tam ciężkie walki, po których zachowały się ruiny tylko kilku świątyń.

Dopiero pod koniec XVII w. sytuacja na Bliskim Wschodzie zmieniła się tak, że w okolice Damaszku mogli znów licznie przybywać chrześcijanie.

Od tego czasu istnieją tam trzy odmienne tradycje dotyczące dokładnej lokalizacji miejsca duchowej przemiany prześladowcy Kościoła.

Jedna z nich, najprawdopodobniejsza, sytuuje przemianę Szawła na wzgórzu Tell Kaukab u osadzie Deraya (Deir Ruya), położonej w odległości 18 kilometrów na południowy zachód od Damaszku.

Wzgórze i sąsiednia dolina są przez chrześcijan nazywane Mar Bulos, czyli Święty Paweł. Na wzgórzu, pośród kamiennych wzniesień, znajduje się niewielka kapliczka, zbudowana i chętnie odwiedzana przez wiernych obrządku greckoprawosławnego, nazywana Deir Bulos, czyli Klasztor Pawła.

Nie wolno fotografować tego miejsca, a zakaz tłumaczy się bliskością granicy syryjsko-izraelskiej, która przebiega tam od 1967 roku, to jest od zaanektowania tych terenów przez Izrael.

Kaplica pozostaje jednak miejscem kultu, w którym często słychać **Taratil bizanti**, starożytną bizantyjską pieśń religijną śpiewaną w języku arabskim.

✚ **„Gdy zbliżał się w swej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba” (Dz 9,3).**

Ta światłość to znak obecności mocy Bożej, uzmysławiającej człowiekowi, że staje się uczestnikiem czegoś absolutnie niezwykłego.

Żydzi określają obecność Bożą słowem **Szechina**, łącząc ją z blaskiem i światłością.

Artyści na rozmaite sposoby usiłowali przedstawić wydarzenie pod Damaszkiem, pokazując je jako nadzwyczajne zjawisko zewnętrzne, ale to, co rzeczywiście najważniejsze, odbywało się we wnętrzu Szawła.

Tekst Dziejów Apostolskich jest zagadkowy:

✚ **„Ludzie, którzy mu towarzyszyli w drodze, oniemieli ze zdumienia, słyszeli bowiem głos, lecz nie widzieli nikogo” (9,7).**

Ze Starego Testamentu wiemy, że Bóg wielokrotnie przemawiał do różnych osób, a niektórzy z Jego wybrańców, jak Abraham, Mojżesz czy Samuel, zajmują w historii zbawienia uprzywilejowane miejsce.

Na kartach Nowego Testamentu mówi się o Głosie, który dał się słyszeć podczas:

- ❖ chrztu Jezusa (Mt 3,17)
- ❖ Jego przemienienia (Mt 17,5) oraz
- ❖ w odpowiedzi na prośbę skierowaną do Ojca, by uwielbił swoje Imię (J 12,28).

Tym razem jest to głos zmartwychwstałego i uwielbionego Pana.

W nowej sytuacji, określonej przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Syna Bożego, starotestamentowe teofanie, czyli objawienia się Boga, są traktowane jako przedsmak zapowiedzi chrystofanii – objawienia się Jezusa Chrystusa.

Szaweł zostaje wpisany w długi ciąg bohaterów wiary, którzy stali się adresatami wyjątkowego powołania Bożego.

Jednak w pierwszej części Biblii chrześcijańskiej, czyli w Starym Testamencie, nikt nie miał tak dramatycznej biografii jak on.

Chociaż znane są liczne przypadki rozmaitych niewierności, nigdy nie prowadziły one do prześladowania tych, którzy stanowili integralną część ludu Bożego wybrania.

W przypadku Szawła było zupełnie inaczej. Jego zapalczywość obróciła się nie przeciwko poganom, dalekim od wiary w jedynego Boga, lecz przeciwko własnym rodakom, to jest tym Żydom, którzy opowiedzieli się za Jezusem i wyznawali w Jego absolutnie specyficzną relację z Bogiem Ojcem.

Wszystko odbyło się błyskawicznie.

✚ „**A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: <Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?>. <Kto jesteś, Panie> - powiedział. A On: <Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz>”** (Dz 9,4-5).

Pytanie skierowane do Szawła i uzyskana odpowiedź występują we wszystkich trzech opowiadaniach o wydarzeniu pod Damaszkiem.

Wydaje się o tyle dziwne, że przecież Szaweł nie znał osobiście Jezusa, nigdy Go nie spotkał ani nie nastawał wprost na Jego życie.

Niezwykły dialog nie zostawia jednak wątpliwości, że **istnieje tajemnicza tożsamość Jezusa z Jego wyznawcami, która sprawia, że kto uderza w nich, uderza w gruncie rzeczy w ich Mistrza i Pana.**

W doświadczeniu pod Damaszkiem prześladowca zyskuje świadomość dotyczącą sedna natury Kościoła, przeciw któremu skierowane było jego dotychczasowe postępowanie.

Ta świadomość, stale pogłębianą, będzie mu towarzyszyła przez całe życie i znajdzie wyraz w pouczeniach doktrynalnych i moralnych, adresowanych do poszczególnych wspólnot chrześcijańskich, przede wszystkim tych, które w przyszłości miał założyć.

W pytaniu: „**Kto jesteś, Panie**”, pojawia się słowo **Kyrios**, używane w Biblii greckiej na oznaczenie Jahwe, Boga Izraela.

Szaweł pyta nie po to, by dowiedzieć się czegoś nowego, lecz by nawiązać kontakt z Tym, który mu się objawia.

Odpowiedź, którą usłyszał, jest prawdziwie zaskakująca: cierpienia zadawane wyznawcom Jezusa są cierpieniami zadawanymi samemu Jezusowi.

Zatem Jego wyznawcy to nie jakaś grupa społeczna lub zbiorowość połączona wspólnym ideałami albo sposobem bycia.

Ich prześladowanie jest prześladowaniem Jezusa nie tylko dlatego że są niejako Jego przedstawicielami, ale i z tego względu, że On w nich naprawdę żyje i działa.

Podnosząc na nich rękę, Szaweł występował przeciw Jezusowi, zadając Mu ból i rzucając wyzwanie, którego dotąd nie dostrzegał.

Prześladowca musi zdać sobie sprawę, że to, co czynił, obraca się nie tylko przeciw ludziom, lecz przeciw Bogu.

Szaweł, który żarliwie starał się wypełniać wolę Bożą, znalazł się na niewłaściwej drodze, ponieważ urobił sobie niewłaściwy wizerunek Boga oraz Jego obecności i działania w świecie.

Postawa moralna i pobożność są wtedy prawidłowe, gdy odzwierciedlają prawidłowe rozeznanie o Bogu; w przeciwnym razie mogą stać na usługach fałszywej bądź wypaczonej religijności, w której człowiek czci okaleczony czy fałszywy obraz Boga.

Szaweł wyrósł w środowisku ludu Bożego wybrania i chcąc wierne wypełniać wolę Bożą, gorliwie przestrzegał wszystkich rozporządzeń **Tory** - a mimo to kroczył po niewłaściwej drodze.

Pod Damaszkiem zyskał nowe, znacznie głębsze i pełniejsze pojęcie o Bogu, którego gorliwie czcił.

2. Temu widzeniu z nieba nie mogłem się sprzeciwić (Dz 26,19)

Każda z trzech relacji o nadzwyczajnej przemianie Szawła zawiera specyficzne szczegóły. W pierwszej (Dz 9,1-9) Łukasz mówi, że gdy Szaweł stracił wzrok, jego towarzysze „**wprowadzili go więc do Damaszku, trzymając za ręce**

✚ „**Przez trzy dni nie widział i ani nie jadł ani nie pił**” (w.8-9).

Głębokie przeżycia wewnętrzne znalazły wyraz w zachowaniu widocznym dla wszystkich zewnętrznych obserwatorów.

Druga relacja, pochodząca z przemówienia do Żydów na dziedzińcu świątyni jerozolimskiej (Dz 22,5-11), pokrywa się z pierwszą, aczkolwiek zawiera również ważne dopowiedzenia.

Dowiadujemy się, że wydarzenie miało miejsce ok. południa, a „**wielka jasność z nieba**” była mocniejsza niż światło słońca, oraz że Jezus przedstawił siebie jako „**Nazarejczyka**”.

Trzecia relacja stanowi fragment mowy obronnej przed królem Herodem Agryppą II, wygłoszonej w Cezarei Nadmorskiej (Dz 26,10-19).

Podkreślając, że światło z nieba było „**jaśniejsze od słońca**”, dodaje, że słowa Jezusa, które Szaweł usłyszał, zostały wypowiedziane w języku hebrajskim i zawierały dopowiedzenie: „**Trudno ci wierzyć przeciwko ościeniowi**” (w.14).

Obszerniejsze też jest polecenie udania się do Damaszku:

✚ „**Ale podnieś się i stań na nogi, bo ukazałem się tobie po to, aby ustanowić cię sługą i świadkiem tego, co zobaczyłeś, i tego, co ci objawię. Obronę cię przed ludem i przed poganami, do których cię posyłam, abyś otworzył im oczy i odwrócił się od ciemności do światła, od władzy szatana do Boga. Aby przez wiarę we Mnie otrzymali odpuszczenie grzechów i dziedzictwo ze świętym**” (w.16-18).

Trzecia relacja jest więc najbardziej rozbudowana.

Zawiera nie tylko wspomnienia, lecz i dojrzałą refleksję nad znaczeniem tego, czego doświadczył zagorzały prześladowca Kościoła.

Spotykając pierwszych wyznawców Chrystusa, sprzeciwiał się im oraz ich zwalczał, raziło go bowiem, że w samym centrum wiary i pobożności postawili nie Prawo, lecz osobę ukrzyżowanego Jezusa.

Podobnie jak wielu innych Żydów, głównie z wyższych warstw ówczesnego społeczeństwa, odbierał to jako zagrożenie dla judaizmu, które należało wszelkimi sposobami wypełnić.

Jego odpowiedzią na ów „skandal” wiary w Jezusa Chrystusa było włączenie się w prześladowania zwolenników nowej „Drogi”.

Po tym, co się wydarzyło, zrozumiał, że cała wcześniejsza gorliwość była źle motywowana i ukierunkowana.

Oścień to zaostrzony kij, używany przez pasterzy przy poganianiu i pilnowaniu trzody. Jak bezcelowy jest opór zwierząt, które muszą podporządkować się woli pasterzy, tak bezcelowy był opór Szawła wobec tego, co zamierzał dla niego Bóg.

Przemiana pod Damaszkiem zapoczątkowała ciąg wydarzeń, których epilogiem będzie męczeńska śmierć w Rzymie.

Rozważając wydarzenie pod Damaszkiem i opowiadania o nim zachowane w *Dziejach Apostolskich*, **Benedykt XVI** powiedział:

„Przeciętny czytelnik być może ma skłonność do zbytniego koncentrowania uwagi na niektórych szczegółach, jak światłość z nieba, upadek na ziemię, rozlegający się głos, nieoczekiwana ślepotą, uzdrowienie, jakby łuski spadły z oczu, oraz post. Jednak wszystkie te szczegóły odnoszą się do tego, co najważniejsze w tym wydarzeniu: zmartwychwstały Chrystus ukazuje się jako wspaniała światłość i przemawia do Szawła, zmienia jego sposób myślenia i samo jego życie. Blask zmartwychwstałego oślepia go: w ten sposób również na zewnątrz ujawnia się to, co stanowiło jego wewnętrzną rzeczywistość – jego ślepotą naprawdę, na światło, którym jest Chrystus. A potem jego definitywne <tak>, powiedziane Chrystusowi podczas chrztu, na nowo otwiera mu oczy, sprawia, że rzeczywiście widzi”.

Nowe zadania nawróconego prześladowcy przyniosą opór zarówno jego rodaków, to jest ludu Izraela, jak i pogan.

W zapowiedzi sprzeciwu zostały przywołane słowa ze starotestamentowej Księgi Izajasza i Księgi Jeremiasza. Spełniają się dawne zapowiedzi prorockie dotyczące konieczności podjęcia misji wobec pogan, której celem ma być „otwieranie oczu” i „odwracanie od ciemności do światła”.

Właśnie na tym polegała rola starotestamentowego Izraela jako świadka Boga.

Benedykt XVI napisał: „Izrael nie jest celem sam w sobie, jego wybranie jest drogą, którą Bóg chce przyjść do wszystkich”.

Aczkolwiek każda z trzech relacji w *Dziejach Apostolskich* kładzie nacisk na odmienne aspekty tego samego wydarzenia, wszystkie układają się w spójną i logiczną całość: to, co przeżył Szaweł, miało wyraźne i trwałe konsekwencje zewnętrzne.

Wyznanie, że temu widzeniu nie można było się sprzeciwić, odzwierciedla nieuchronność radykalnej zmiany życia i postępowania.

W drodze do Damaszku prześladowca pierwszych wyznawców Chrystusa przeżył coś, co spowodowało diametralne przewartościowanie całego jego życia i myślenia.

Jednak duchowa przemiana ma charakter nadprzyrodzony, na skutek czego opowiadanie o niej natrafia na trudności nie do pokonania.

Nie brakowało rozmaitych prób, czasami kuriozalnych, innego niż religijne wytłumaczenia tego, co się wydarzyło. Pojawiały się domysły, że chodzi o zbieg zaskakujących okoliczności, urojenia, subiektywną sugestię, następstwo dramatycznych wyrzutów sumienia, załamanie nerwowe, a nawet atak neurotyczny lub epileptyczny.

Tego typu domysły nie tyle polegają na tekście biblijnym, ile wyrażają skłonności i stereotypy tych komentatorów, których antyreligijne uprzedzenia skutkują negowaniem i bagatelizowaniem wszystkiego, co duchowe.

Ulegając pokusie fałszywej racjonalizacji, polegającej na redukowaniu całej rzeczywistości do sfery zjawiskowej, odbiera się rozumowi korzystania z potencjału, który dają wiara w Boga i religia.

Stawiając pytanie, czy to było nawrócenie, trzeba podkreślić, że Szaweł zmienił swoje przekonania, ale nie religię.

Nie przestał być wierny wierze ojców, której początki sięgają Abrahama, Izaaka i Jakuba, lecz przeciwnie: uznał, że spotkanie z Jezusem Chrystusem odsłoniło prawdziwy cel i ukierunkowanie religii i pobożności biblijnych bohaterów oraz ksiąg świętych Izraela, ukazując, na czym w nowych warunkach, określonych przez wiarę w Jezusa Chrystusa, polega wypełnianie woli Bożej.

Chrystofania pod Damaszkiem z jednej strony wpisuje się w ciąg teofanii przedstawionych na kartach Starego Testamentu, których doświadczyli Abraham, Jakub, Mojżesz czy Izajasz, a z drugiej stanowi istotną nowość.

Ukazuje tożsamość Jezusa Chrystusa, potwierdzając Jego absolutnie wyjątkową relację z Bogiem, i tym samym pozwala na nowe, nieznane w Starym Testamencie, rozeznanie o Bogu.

Benedykt XVI powiedział: „Tak więc św. Paweł został przemieniony nie przez jakąś ideę, lecz przez wydarzenie, przez przemożną obecność Zmartwychwstałego, w którą nigdy nie będzie już mógł powątpiewać, bo tak bardzo owo wydarzenie, spotkanie, było oczywiste. Zmieniło ono w sposób zasadniczy życie Pawła. W tym sensie można i trzeba mówić o nawróceniu”.

Istnieje jednak drugi aspekt, uwypuklony przez **Benedykta XVI**: „Ten zwrot w jego życiu, ta przemiana całego jego istnienia nie była owocem procesu psychologicznego, dojrzewania albo intelektualnej i moralnej ewolucji, ale pochodzi z zewnątrz: nie była owocem jego myśli, lecz spotkaniem z Jezusem Chrystusem. W tym sensie **nie było to po prostu nawrócenie, dojrzewanie jego <ja>, lecz były to dla niego samego śmierć i zmartwychwstanie: obumarło jedno jego życie, a narodziło się z niego inne, nowe, z Chrystusem zmartwychwstałym**. W żaden inny sposób nie można wytłumaczyć tej Pawłowej odnowy”.

Wspominając później tajemnicze spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem, Paweł nie uwypuklał tego, co zewnętrzne, lecz to, co wewnętrzne.

Wprawdzie strona zjawiskowa pozostaje ważna, dostrzegalna dla osób, które mu towarzyszyły, ale najważniejsze było to, co dokonało się we wnętrzu prześladowcy Kościoła.

Jego wspomnienia i rozeznanie o przemianie pod Damaszkiem zostały zawarte w wielu fragmentach jego Listów.

Kilkanaście lat później wypowiadając się w istotnych sprawach dotyczących wiary i postępowania chrześcijan, w Pierwszym Liście do Koryntian retorycznie pytał: „**Czyż nie jestem apostołem? Czyż nie wdziałem Jezusa, Pana naszego?**” (1 Kor 9,1).

Dwunastu apostołów poznało Jezusa podczas Jego ziemskiego życia, słuchało Jego nauczania oraz było świadkami Jego wyteżonej i nadzwyczajnej działalności.

W nawiązaniu do nich Paweł mówi o sobie, że też jest apostołem, bo widział Jezusa, ale nie ziemskiego, jak Dwunastu, lecz zmartwychwstałego i uwielbionego, co traktował jako rozstrzygające potwierdzenie i uwiarygodnienie swego apostolskiego posłannictwa.

Wiedzę na temat Jezusa historycznego uzyskał później, a fundamentem dla niej było to, co sam przeżył.

W Drugim Liście do Koryntian Paweł wskazuje na potrzebę cierpliwej wytrwałości w oczekiwaniu na owoce głoszenia Ewangelii.

Natrafia ona na przeszkody nie do pokonania w przypadku niewiernych, „**których umysł zaślepił bóg tego świata, aby nie olśnił ich blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga**” (2 Kor 4,4).

Paweł pamięta, że sam został pozyskany przez olśnienie, którego następstwem było poddanie się blaskowi chwały Chrystusa. Olśniło go światło Zmartwychwstałego, które na zawsze odmieniło jego życie. Odtąd nieustannie zastanawiał się nad tym, co przeżył.

Traktował to nie jako przypadek, ale jako powołanie zamierzone i urzeczywistnione przez Boga.

W Liście do Galatów napisał: „**Spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom**” (Ga 1,15).

Przywołuje słowa, które pochodzą ze starotestamentowych tekstów o powołaniu, zaczerpniętych z Księgi Izajasza (49,1) i Księgi Jeremiasza (1,5).

Bóg, który go wzywa do głoszenia Ewangelii poganom, to Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg Mojżesza i proroków.

Istnieje ścisła łączność oraz ciągłość między dziejami i religią biblijnego Izraela a stanowiącym sedno nowej ekonomii zbawienia głoszeniem Jezusa Chrystusa, ku któremu religia Izraela była ukierunkowana.

Przemiana Szawła pod Damaszkiem to nie nawrócenie w znaczeniu zmiany religii. Paweł nie odszedł od religii starotestamentowego Izraela, w której się wychował i żył; uzyskał jednak jej zasadniczo nowe zrozumienie, dzięki któremu Prawo, Prorocy i Pisma ukazały chrystologiczną zawartość i ukierunkowanie.

Rozpoznając to przyjmując, poszedł drogą wskazaną przez Jezusa, zarówno podczas Jego ziemskiego życia, jak i po zmartwychwstaniu.

W dotychczasowym prześladowcy Kościoła rodzi się i narasta przekonanie, że „**ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są <tak> w Nim**”, to jest w Chrystusie (2 Kor 1,20).

Upodobnia to Pawła do apostołów oraz pierwszych uczniów i wyznawców Chrystusa, ale odróżnia od tych Żydów, którzy – jak on wcześniej – odmawiali uznania mesjańskiej i Boskiej godności Mistrza z Nazaretu.

Jedni i drudzy pozostawali w szerokich ramach wielopostaciowego judaizmu przełomu ery przedchrześcijańskiej i chrześcijańskiej.

Błędem, a nawet poważnym nadużyciem, byłoby określanie zwolenników nowej „drogi”, to jest pierwszych wyznawców Jezusa pochodzenia żydowskiego, mianem sekty, ponieważ mieścili się oni – tak samo jak ich wiara – w obrębie bogatego i wielopostaciowego ówczesnego życia żydowskiego.

Podobny status miały pozostałe ówczesne ugrupowania czy stronnictwa, jak faryzeusze, saduceusze, esseńczycy, zeloci i sykaryjczycy.

Różnica polegała na tym, że większość z nich kładła nacisk na aspekty polityczne, podczas gdy wyznawcy Jezusa eksponowali duchowe wymiary wiary Izraela.

Stroniąc od mesjanizmu politycznego, eksponowali te wątki, które uwypuklały cierpienie jako nieodłączną część losu Mesjasza, o którym mowa w Starym Testamencie.

Szaweł pozostał więc Żydem, co więcej, był przekonany, że jest nim głębiej niż ci jego rodacy, którzy w Jezusa nie uwierzyli.

Mając to na względzie, możemy określać radykalną zmianę w jego życiu jako nawrócenie tylko wtedy, gdy mamy świadomość, że dzięki niej zrozumiał, kim jest Jezus Chrystus oraz na czym w nowej sytuacji zbawczej, wynikającej z przyjścia Jezusa-Mesjasza, polega wierne wypełnianie woli Bożej.

Ukazanie się zmartwychwstałego Chrystusa oznaczało powołanie Szawła do nowych zadań.

Pisząc późnej listy do wspólnot chrześcijańskich, podkreślał: „**Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, z powołania apostoł przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej, którą Bóg przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach świętych**” (Rz 1,1).

W kontekście wiary i religii biblijnego Izraela Ewangelia nie jest czymś obcym, lecz z nich wyrasta, jako zapowiedziana i przygotowana przez wszystko, co przesądziło o dynamizmie prorockim ksiąg świętych.

W Chrystusie dawne zapowiedzi się spełniły, dlatego przeciwnik wiary w Jezusa i jej prześladowca zrywa ze swoim dotychczasowym sposobem życia i staje się jej głosicielem. Ta przemiana nie dokonała się na skutek jego osobistego wysiłku czy refleksji.

W Pierwszym Liście do Koryntian przedstawiał siebie tak: „**Paweł, z woli Bożej powołany na apostoła Jezusa Chrystusa**” (1,1; por. Ef 1,1).

Dzięki temu, co przeżył, stał się głosicielem Bożej łaski i apostołem Bożego miłosierdzia.

Po przemianie pod Damazkiem dawny prześladowca Kościoła rozpoczął wszechstronne przewartościowanie swego życia i postępowania.

Odnosząc się do przeszłości, w bardzo osobistym Liście do Filipian napisał:

„**Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzulem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim – nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, pochodzącą od Boga, opartą na wierze – przez poznanie Jego; zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach – w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych**” (Flp 1,7-11).

Szaweł doświadczył mocy zmartwychwstałego Pana, natomiast później wiele razy miał dostąpić współudziału w Jego cierpieniach.

Zaraz potem czytamy: „**Nie [mówię], że już [to] osiągnąłem i już stałem się doskonałym, lecz pędzę, abym też [to] zdobył, bo sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa**” (3,12).

W homilii wygłoszonej podczas mszy św., sprawowanej 6 maja 2001 r. na stadionie Abbasydów w Damaszku, **Jan Paweł II** powiedział: „Zdążając do Damaszku, gdzie ma ścigać i wtrącać do więzienia wyznawców imienia Chrystusa i zbliżając się już do bram miasta, Szaweł doświadcza niezwykłego oświecenia. Na drodze staje przed nim zmartwychwstały Chrystus i pod wpływem tego spotkania następuje w Szawle głęboka przemiana: z prześladowcy staje się apostołem, z nieprzyjaciela Ewangelii – wielkim misjonarzem”.

W tej gruntownej przemianie Szaweł potrzebował skutecznego wsparcia od żydowskich współbraci z Damaszku, których zamierzał prześladować, paradoksem zaś było to, że chociaż nie bez trudności, otrzymał je.

4. Natychmiast jakby łuski spadły z jego oczu (Dz 9,18)

Spotkanie Szawła z Ananiaszem w domu Judy okazało się nadzwyczaj owocne. Odzyskanie wzroku było natychmiastowe i pełne, po czym Szaweł przyjął chrzest.

Łukasz, autor Dziejów Apostolskich, lekarz z zawodu, wrażliwy na szczegóły związane ze zdrowiem i uzdrawianiem, dodaje:

 „**A gdy go nakarmiono, odzyskał siły**” (Dz 9,19).

Chrzest łączy się z obmyciem z grzechów, a tych w życiu Szawła nie brakowało, gdyż był zapalczywym prześladowcą Kościoła.

Teraz rozpoczyna nowe życie, którego istotę stanowi wzywanie imienia Jezusa, czyli wiara w Niego i oddawanie Mu czci.

W przemówieniu wygłoszonym w siedzibie patriarchatu melchickiego w Damaszku **Jan Paweł II** powiedział: „**Święty Paweł, przynaglany przez łaskę Chrystusowego powołania, świadczył bardziej niż ktokolwiek inny o nowości chrześcijaństwa i szeroko o niej nauczał. Sam pozwolił się wprowadzić na całkowicie nową drogę, oddając się bez reszty Chrystusowi i głoszeniu Ewangelii**”.

W nowym środowisku ochrzczony Szaweł znalazł nowych przyjaciół, którzy wywodzili się spośród żydowskich wyznawców Jezusa.

Pozdrawiając Szawła, o którym wiedział, że jest nieprzyjacielem wiary w Jezusa, Ananiasz nazwał go „bratem”. Tak nawiązywał do wspólnej tożsamości etnicznej i religijnej, ugruntowanej w pochodzeniu od Abrahama i przynależności do ludu Bożego wybrania, a jednocześnie przełamywał niechęć wobec prześladowcy oraz to wszystko, co ich dotąd mocno oddzielało od siebie.

Po przyjęciu chrztu Szaweł odkrył zatem jeszcze głębszy rodzaj braterstwa właściwego ludowi Bożego wybrania, zakorzeniony w wyznawaniu Chrystusa.

Sedno nowego braterstwa stanowią już nie tylko, ani nie przede wszystkim, wspólne pochodzenie od Abrahama i poleganie na Torze, lecz jej chrystologiczne odczytywanie i wdrażanie w życie – do tego stopnia, że miejsce **Tory** zajmuje Jezus Chrystus.

Wiara w Niego przesądza o radykalnie nowej więzi łączącej i scalającej Jego wyznawców, także tych, którzy rekrutowali się z judaizmu.

W przemówieniu podczas spotkania z duchowieństwem **Jan Pawła II** z wiernymi w syryjsko-prawosławnej katedrze św. Jerzego w Damaszku **Jan Paweł II** nawiązał do relacji z Dziejów Apostolskich o spotkaniu Pawła z Ananiaszem. Najpierw przypomniał pozdrowienie, w którym Ananiasz nazywa Szawła bratem: „Dostrzegamy tutaj dwa istotne elementy misji Kościoła: **odważne posłuszeństwo Bożemu słowu oraz gotowość do przebaczenia i pojednania**. Kiedy Bóg działa, niemożliwe staje się możliwe. Naszym zadaniem jest powiedzieć <tak> zbawczej woli Boga i całym naszym jestestwem przyjąć Jego tajemniczy zamysł”. Następnie papież wskazał na wymowę okoliczności, w jakich rozpoczęło się to spotkanie: „**Szaweł modlił się, kiedy Ananiasz przyszedł do niego**” (Dz 9,11). W pewnym sensie przygotowywał się na przyjęcie misji, która miała na zawsze związać go z krzyżem: **<Ukażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia>** (Dz 9,16). Znajdujemy tu dwa kolejne znaki naszego powołania na uczniów: modlitwa i wytrwałość w obliczu próby. Dzisiaj, bardziej może niż kiedykolwiek, takie właśnie mają być znaki naszej wierności Bogu: modlić się, nieść krzyż, być posłusznym woli Bożej, czcić wszystkich jako braci i siostry”.

Odczytywana w tym kluczu historia życia i duchowej przemiany Szawła rzuca bezcenne światło na wyzwania, wobec których stają współcześni chrześcijanie.

Przemiana Szawła i jej skutki były przedmiotem refleksji **Benedykta XVI** w cyklu katechez poświęconym apostołom i świadkom Chrystusa. Malując portret Pawła jako człowieka i głosiciela Ewangelii, uwypuklił rolę otoczenia, które pomogło prześladowcy stać się nowym człowiekiem. „**Decydujące było dla niego poznanie wspólnoty tych, którzy uważali się za uczniów Jezusa. Od nich dowiedział się o nowej wierze – nowej <drodze>, jak mówiono – która w centrum stawiała nie tyle Prawo Boże, ile raczej osobę Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, z którym wiązano też odpuszczenie grzechów. Jako gorliwy Żyd uważał to przesłanie za nie do przyjęcia, a nawet skandaliczne, dlatego uznał za swój obowiązek prześladowanie zwolenników Chrystusa, także poza Jerozolimą. Właśnie na drodze prowadzącej do Damaszku, na początku lat trzydziestych, Szaweł – jak sam powie „<został zdobyty przez Chrystusa> (Flp 3,12)”**”.

U podstaw radykalnej przemiany było osobiste spotkanie ze Zmartwychwstałym, który żyje w swoim Kościele, oraz z Jego wyznawcami, których świadectwo i pomoc okazały się bezcennym wsparciem do głębokiej przemiany wewnętrznej.

Radykalna przemiana Szawła, który odtąd oddaje się na wyłączną służbę Chrystusowi i Ewangelii, to wydarzenie upamiętnione w kościelnej liturgii.

Kościół katolicki ustanowił 25 stycznia święto Nawrócenia św. Pawła, liczne są też świątynie, kaplice i parafie noszące to wezwanie. Jest to doroczna sposobność do ponawiania refleksji nad znaczeniem chrystofanii pod Damaszkiem również w naszym życiu.

Benedykt XVI powiedział: „Płynie stąd bardzo ważna nauka dla nas: **najważniejszą rzeczą jest postawienie w centrum własnego życia Jezusa Chrystusa**, tak by naszą tożsamość określało zasadniczo spotkanie, więź z Chrystusem i z Jego słowem. W Jego świetle trzeba przywrócić wszystkie wartości i oczyszczać je z ewentualnych osadów. Druga zasadnicza lekcja, jakiej nam udziela Paweł, to uniwersalizm charakteryzujący jego apostołstwo. Dostrzegając dojmujący problem dostępu narodów, czyli pogan, do Boga, który w Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym daje zbawienie wszystkim ludziom bez wyjątku, poświęcił się przybliżaniu tej Ewangelii, dosłownie <dobrej nowiny>, czyli głoszeniu łaski mającej prowadzić do pojednania człowieka z Bogiem, z samym sobą i z innymi. Od pierwszej chwili zrozumiał on, że ta sytuacja nie dotyczyła tylko Żydów czy pewnej grupy ludzi, lecz była bardziej ogólna i dotyczyła wszystkich, ponieważ Bóg jest Bogiem wszystkich”.

Chrzest przyjęty z rąk Ananiasza zakończył pierwszy zasadniczy etap w życiu Apostoła Narodów.

Dobiegł kresu szlak zapoczątkowany w Tarsie oraz kontynuowany i rozwijany w Jerozolimie, który odznaczał się poleganiem na Torze i troską o jej wierne wypełnianie w duchu ksiąg świętych biblijnego Izraela i nauczana rabinów.

Rabini, mnożąc rozmaite rozporządzenia i przepisy, otaczali **Torę** swoistym „ogrodzeniem” złożonym z nieustannie pomnażanych wymogów i zasad, które miały zabezpieczyć i zapewnić jej integralne przestrzeganie.

Ktoś, kto przyswoił sobie całość rabinicznego nauczania i wymagań oraz pilnie troszczył się o ich wypełnianie, był przekonany, że postępuje w sprawiedliwości, a te postępy stanowią wyłącznie jego zasługę.

W krańcowych przypadkach paradoks polegał na tym, że skrupulatna wierność Torze, której celem było zbliżanie wiernych do Boga, w gruncie rzeczy zamykała ich na Jego łaskawość, byli bowiem przeświadczeni, że własnymi siłami osiągają usprawiedliwienie z win i grzechów.

Szaweł był obecny podczas ukamienowania diakona Szczepana i słyszał jego mowę skierowaną do prześladowców. Została przez nich brutalnie przerwana w chwili, gdy wspomniał o prześladowaniach biblijnych proroków, „**którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego**” (Dz 7,52), zarzucając słuchaczom zatwardziałość podobną do tej, jaka doprowadziła do wydania wyroku śmierci na Jezusa.

Tę odważną profetyczną krytykę rodaków Szczepan przypłacił życiem. „**Szaweł zaś zgadzał się na zabicie go**” (8,12).

Od przemiany pod Damazkiem i przyjęcia chrztu to jemu przypadło w udziale głoszenie prawdy, za którą Szczepan został ukamienowany.

Z miłości do Chrystusa miał odtąd stawiać czoło różnym przeciwnościom i dopowiadać wszystko, czego nie zdążył powiedzieć Szczepan. Wkrótce zagorzały prześladowca stanie się ofiarą nie mniej bezwzględnych prześladowań.

Przemiana pod Damaszkiem to najważniejszy klucz do zrozumienia całego późniejszego życia Pawła.

Jej najgłębszy sens i skutki tak streścił **Benedykt XVI**: „Nie powinniśmy jednak myśleć, że było to dla Pawła wydarzenie wyizolowane. Prawdą jest coś przeciwnego, ponieważ zmartwychwstały Chrystus jest światłem prawdy, światłem Boga samego. Poszerzyło to jego serce, uczyniło je otwartym na wszystkich. W tym momencie nie stracił nic z tego, co było dobre i prawdziwe w jego życiu, w jego dziedzictwie, ale podjął na nowo mądrość, prawdę, głębię Prawa i proroków, przyswoił je w nowy sposób. Gdy całym sercem otworzył się na Chrystusa, zyskał zdolność do prowadzenia szerokiego dialogu ze wszystkimi, mógł stać się wszystkim dla wszystkich. Dzięki temu mógł rzeczywiście być apostołem pogan”.

Zastanawiając się, co to oznacza dla nas, papież, powiedział: „**Jedynie dzięki osobistej relacji z Chrystusem, jedynie dzięki spotkaniu ze Zmartwychwstałym stajemy się naprawdę chrześcijanami**. W ten sposób otwiera się nasz umysł, otwiera się cała mądrość Chrystusa i całe bogactwo prawdy”.